„Co w szkole piszczy”

Witamy w majowym wydaniu gazetki szkolnej!

DROGI CZYTELNIKU, DROGA CZYTELNICZKO!

Zapraszamy Was do zapoznania się z kolejnym wydaniem szkolnego periodyku. Tym razem – wydanie majowe. Już brzmi pięknie i wiosennie! W tym numerze znajdziecie wiele ciekawych informacji, przydatnych wskazówek i mnóstwo ciekawostek. Zawartość tego numeru zadowoli również najmłodszych czytelników. Z radością zapraszamy Was do rozwiązania majowych łamigłówek, które znajdziecie w rubryce „Majowy zawrót głowy”. Łasuchom proponujemy wiosenną ucztę. Serwujemy ślimaki i hamburgery. A na deser mamy dla Was grillowane jabłka oraz słodziutki miód.
Przyjemnej lektury!

Redakcja

Szkoła Podstawowa im. Ireny Sendlerowej w Starogardzie

Rok: 2023; Nr 05/2023

Data wydania:
maj 2023

Ważne tematy:

☺ Nasz kraj—Unia Europejska
☺ Dzień bez śmiecenia
☺ Tydzień Bibliotek
☺ Dzień Dobrych Uczynków
☺ Dzień Ślimaka
☺ Dzień Matki
☺ Dzień Samolotów z Papieru
☺ Bezpieczni na drodze
☺ Ciekawostki
☺ Czym jest tęsknota?
☺ Grillowanie, czas start!
☺ Jawajka—lalka teatralna z gambitem
☺ Na strychu wróżki
☺ Majowy zawrót głowy
☺ Kuferek z żartami
☺ Kącik purysty
☺ Dzień Hamburgera
☺ Światowy Dzień Pszczół

Jesteśmy w sieci Web:
spstarogard.edupage.org

NASZ KRAJ – UNIA EUROPEJSKA

Unia Europejska (skrót w języku polskim: UE) to związek demokratycznych państw leżących na terenie Europy, które łączą wspólne prawa polityczne, gospodarcze i społeczne.

Nasz kraj – Polska należy do UE od 2004 r.

Oficjalną walutą Unii jest euro, którym możemy płacić aż w 17 krajach. Na każdej monecie, jedna ze stron jest zawsze taka sama, a na drugiej umieszcza się symbol danego kraju, w którym ta moneta została wybita.

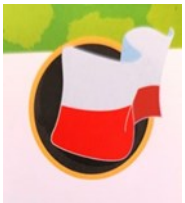

UE posiada swój własny parlament, mający siedzibę się w mieście Bruksela, w Belgii. Zasiada w nim 736 posłów z 27 krajów należących obecnie do Unii. Wybierani są oni w demokratycznych wyborach i razem tworzą tak zwaną Radę Europejską.

czy wiesz, że...

Czy wiesz, że hymnem UE jest „Oda do radości", którą niegdyś skomponował wybitny muzyk Ludwig van Beethoven.

ŚWIATOWY DZIEŃ BEZ ŚMIECENIA

Czy wiecie, że 11 maja obchodzimy Dzień bez Śmiecenia? Co ciekawe, na jego pomysł nie wpadli żadni dorośli, ale dzieci z kilkunastu krajów Europy, które uczestniczyły w spotkaniu Europejskiego Eko-Parlamentu Młodzieży w 2006 roku. Wśród nich byli też polscy uczniowie szkół średnich.

PAMIĘTAJ, by nie zaśmiecać otoczenia. Nie wyrzucaj śmieci gdzie popadnie, ale zwróć uwagę na to, do jakiego kosza powinny trafić.

Zostawione przez nas śmieci nie znikną, za to będą mieć realny wpływ nie tylko na estetykę danego miejsca, ale mogą stać się poważnym zagrożeniem dla roślin, zwierząt oraz ludzi.

- Porzucone butelki plastikowe, szklane, jednorazowe opakowania po żywności – wyrzuć do oznakowanych miejsc lub zabierz ze sobą, gdy nie ma w pobliżu kosza na odpady.

DZIEŃ BEZ ŚMIECENIA jest po to, byśmy przyjrzeli się, co robimy ze śmieciami i nauczyli się prawidłowo je segregować. A potem dbali o to na co dzień.

Wyobraźcie sobie, że statystyczny Polak produkuje rocznie **364 kilogramy śmieci**. Dla porównania – przeciętny niedźwiedź brunatny waży około 400 kilogramów, a jak wiecie, to naprawdę ogromne zwierzę.

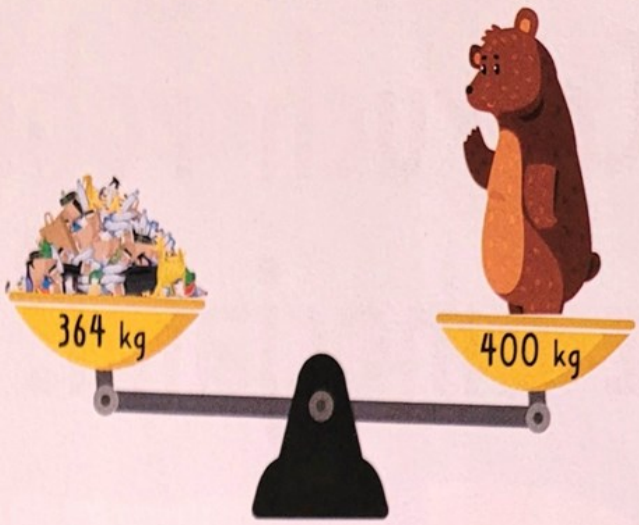

A co dzieje się z tymi wszystkimi śmieciami?

Większość trafia do spalarni lub na składowiska, gdzie będzie zalegać przez wiele, wiele lat, a to nie wróży najlepiej otoczeniu, w którym żyjemy. Dla przykładu – plastikowa butelka, która trafi na wysypisko śmieci, poleży tam **od 100 do nawet 1000 lat!**

Tylko około **jedna czwarta** wszystkich śmieci w Polsce zostaje poddana recyklingowi, czyli przetworzeniu na surowce nadające się do ponownego wykorzystania. Czy można więcej? Można! Przykładowo, w Niemczech odzyskuje się aż **70 procent** odpadów! A to wręcz magiczny proces – coś niepotrzebnego i całkowicie bezużytecznego ma szansę ponownie stać się czymś pożytecznym, na przykład wspomniana już pusta i zgnieciona butelka PET może zamienić się w... bluzę polarową!

TYDZIEŃ BIBLIOTEK

W dniach od 8 do 15 maja swoje święto mają wszyscy fani czytania. Właśnie wtedy w Polsce odbywa się Tydzień Bibliotek. Chociaż dzisiaj traktujemy je jako sposób na darmowe książki, to biblioteki na przestrzeni wieków zmieniały pokolenia, wspierały rozwój naszych cywilizacji i tym samym wpływały na losy świata.

Święto ma na celu promocję bibliotek i czytania. Samo słowo biblioteka pochodzi oczywiście z języka greckiego – od słowa '*biblion*' - 'książka'. Za kolebkę bibliotek uważa się Grecję. Pierwsza znana nam biblioteka powstała w Nippur (dawnej Mezopotamii). Szacuje się, że mogła działać już w 26-25 wieku p.n.e. Wtedy zamiast książek istniały jeszcze gliniane tabliczki, a bibliotekarzami byli kapłani.

Najbardziej znana biblioteka świata to na pewno Biblioteka Aleksandryjska. Podobno w czasach swojej świetności miała 400 tysięcy tekstów. Niestety w wyniku pożaru i późniejszych podbojów biblioteka uległa zniszczeniu, a tym samym świat i późniejsze cywilizacje straciły bezcenne dzieła.

Chociaż dzisiejsze biblioteki nie przechowują już może unikatowych dzieł Platona czy Sokratesa, to dalej pełnią ważną rolę w naszym życiu. To właśnie dzięki bibliotekom i organizowanym przez nie wydarzeniom w dzieciach budzi się miłość do książek, a dorośli mogą rozwijać swoje pasje bez wydawania pieniędzy.

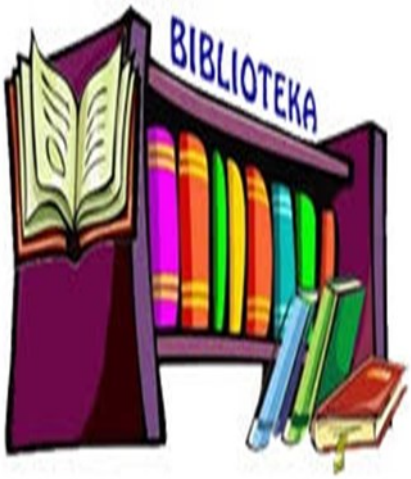

Tydzień bibliotek to świetna okazja, żeby odwiedzić naszą szkolną bibliotekę, ale nie jedyna! Inne święta, które promują czytelnictwo to:

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek;
Światowy Dzień Książki;
Dzień Czytania Książek

i wiele innych. Każda okazja do czytania jest dobra!

Tydzień Bibliotek to ogólnopolska akcja organizowana od wielu lat przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Głównym celem akcji jest promowanie czytelnictwa. Tydzień Bibliotek rozpoczyna się corocznie 8 maja w Dniu Bibliotekarza i Bibliotek.

DZIEŃ DOBRYCH UCZYNKÓW

Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie,
Dwie tylko: poezja i dobroć… i więcej nic…
Cyprian Kamil Norwid

19 maja obchodzimy **Dzień Dobrych Uczynków**, czyli święto społecznych i bezinteresownych działań. Pomysłodawcą tej akcji jest Fundacja Ekologiczna Arka, która zachęca do czynienia dobrych uczynków na rzecz ludzi, zwierząt lub środowiska naturalnego. Oczywiście można się zastanawiać co to jest dobry uczynek, czy się opłaca, po co to robić, dla kogo…

A może trzeba się po prostu rozejrzeć wokół siebie i działać, nie czekając na zachętę!

Ktoś może czeka na miłe słowo od Ciebie, przyjacielski gest, uśmiech, wspólną zabawę, chwilę rozmowy…

Każdy z nas może codziennie zrobić dobry uczynek, który sprawi, że ktoś poczuje się lepiej. Dzięki temu my sami również będziemy czuć się lepiej. Nie muszą to być wielkie rzeczy, mogą to być proste gesty, np. uśmiechnięcie się do kogoś smutnego, zapytanie sąsiada o samopoczucie, czy zerwanie polnych kwiatków dla mamy.

DZIEŃ ŚLIMAKA

Ślimak to jedne z najwolniejszych stworzeń na planecie, poruszają się znacznie woniej niż żółw błotny. Tylko nieliczni wiedzą, że gromada ślimaków jest wyjątkowo liczna i zróżnicowana. Szacuje się, że na całym świecie żyje ponad 100 tysięcy różnych gatunków.
Najpopularniejszym przedstawicielem ślimaków lądowych jest ślimak winniczek. Zwierzę to nie lubi ostrego światła słonecznego, dlatego lepiej można go obserwować w pochmurne dni. Śluz pomaga w smarowaniu posadzki i ułatwia jej przechodzenie przy mniejszym tarciu. Często ślimaki lądowe poruszają się po szlakach innych aby poruszać się szybciej.
Śluz ten używany jest także przez ludzi, szczególnie panie, do leczenia zmarszczek, czyli to pożyteczne stworzenie.

24 maja to wyjątkowy dzień w roku dla ślimaków. Obchodzą one wówczas swoje święto. Ślimak ma wiele właściwości odżywczych, od setek lat uważany jest również za afrodyzjak. Nie dziwne więc że Francuzi uwielbiają je jeść. Pora, by polubili je także Polacy. Są ślimaki, które kojarzą się nam negatywnie, z racji szkód, jakie mogą wyrządzać w ogrodzie. Jednak coraz więcej Polaków polubiło je z innego powodu – smaku. Polacy, a przede wszystkim Francuzi, coraz bardziej kochają ślimaki – szczególnie pochodzące z Polski. Przykładem są winniczki – Helix pomatia, czyli największe lądowe ślimaki występujące w naszym kraju. Coraz więcej osób dostrzega ich walory smakowe. Niewiele osób wie o tym, że w Polsce istniała kiedyś tradycja spożywania ślimaków. Obecnie w restauracjach coraz częściej można spotkać w karcie dań potrawy oparte właśnie o ślimaki. Można je podawać m.in. gotowane, pieczone, duszone, smażone, mielone, marynowane bądź w wersji pasztetu. 100 gramów ślimaka to około 80 kcal. Polska wyrasta na coraz większego producenta i eksportera ślimaków, które uważane są za smaczne i ekologiczne. Jesteśmy głównym eksporterem winniczka na Zachód. Większość ślimaków z Polski trafia na eksport do Europy Zachodniej. Zajadają się nimi głównie Francuzi i Włosi. Rosnąca popularność ślimaków powinna przekazać jasny sygnał restauratorom. Skoro Francuzi i Włosi kochają polskie ślimaki, postarajmy się, aby i Polacy je polubili.
Ślimak doczekał się też swojego miejsca w rodzimej literaturze: Jan Brzechwa – *Ślimak*:

„Mój ślimaku, pokaż rożki, dam
ci sera na pierożki."
Ale ślimak się opiera: „Nie chcę
sera, nie jem sera!"
„Pokaż rożki, mój ślimaku, dam
ci za to garstkę maku."
Ślimak chowa się w skorupie.
„Głupie żarty, bardzo głupie."
„Pokaż rożki, mój kochany, dam
ci za to łyk śmietany."
Ślimak gniewa się i złości:
„Powiedziałem chyba dość ci!"
Ale żona, jak to żona, nic jej
nigdy nie przekona,
Dalej męczy: „Pokaż rożki, Dam
ci za to krawat w groszki."
Ślimak całkiem już znudzony
rzecze: „Dość mam takiej żony,
Życie z tobą się ślimaczy, muszę zacząć żyć inaczej!"
I nie mówiąc nic nikomu, po kryjomu wyszedł z domu.
Lecz wyjść z domu dla ślimaka
to jest rzecz nie byle jaka.
Ślimak pełznie środkiem parku,
a dom wisi mu na karku,
A z okienka patrzy żona i wciąż
woła niestrudzona:
„Pokaż rożki, pokaż rożki, dam
ci wełny na pończoszki!"
Ślimak jęknął i oniemiał, tupnął
nogą, której nie miał,
Po czym schował się w skorupie
i do dziś ze złości tupie.

CIEKAWOSTKA! Oprócz ślimaków lądowych mamy także wodne. W Polsce występuje 20 gatunków z rodziny zatoczkowatych, a pośród nich podlegający ochronie zatoczek łamliwy. Jego muszla jak sama nazwa wskazuje jest krucha – zaliczana do najdelikatniejszych występujących u ślimaków zamieszkujących nasze wody. Ślimak nie zmienia muszli gdy dorasta, muszelka rośnie wraz z nim. Jest w kształcie cienkiego krążka do 11 mm. Zwierzę zasiedla zbiorniki z czystą i dobrze natlenioną wodą zawierającą jony wapnia. Dawniej był gatunkiem pospolitym, obecnie jest rzadko spotykany i wymaga ochrony czynnej.

DZIEŃ MATKI

Dzień Matki w Polsce i na świecie to jedno z ważniejszych świąt w roku. W szczególny sposób myślimy wtedy o naszych mamach, dziękując im za trud wychowania. Często wręczamy im też z tej okazji drobne podarunki w postaci kwiatów i czekoladek albo dajemy inny, wyjątkowy prezent.

Warto wiedzieć, że nie wszystkie mamy na świecie świętują tego samego dnia, np. Dzień Mamy w Niemczech obchodzony jest w drugą niedzielę maja. Sprawdziliśmy, kiedy to wyjątkowe święto celebrowane jest w różnych państwach naszego globu, bo o tym, kiedy jest Dzień Matki w Polsce chyba nikomu nie trzeba przypominać.

Kiedy Dzień Matki w Polsce?

Obecnie Dzień Matki obchodzony jest w niemal 140 krajach świata, natomiast tylko w Polsce przypada on 26 maja. Data ta obowiązuje już od 1914 roku. Prawdopodobnie wtedy właśnie po raz pierwszy świętowany był Dzień Matki. Miało to miejsce w Krakowie. Również od tego roku Dzień Matki jest świętem państwowym w Stanach Zjednoczonych. Obchodzony jest jednak innego dnia. Celebracja tego święta w jego obecnej formie wywodzi się właśnie z USA i sięga początku XX wieku.

Kiedy Dzień Matki na świecie?

Dzień Matki na świecie obchodzony jest w marcu, maju, a nawet w lutym. Nawet w krajach europejskich święto to ma różne daty. W niektórych państwach Dzień Matki obchodzony jest razem z Dniem Kobiet.

Tradycja Dnia Matki

Pomysł na kultywowanie matki zrodził się już w czasach starożytnych. Wielbiono wówczas matki-boginie, które miały być symbolami urodzaju i płodności. Wraz z nastaniem chrześcijaństwa i zakazem celebrowania pogańskich świąt, zrezygnowano z obchodzenia dnia mamy w dotychczasowej formie. W XVII wieku zaczęto świętować w Anglii „niedziele u matki". Dzieci dawały z tej okazji swoim mamom drobne prezenty, a w kościołach organizowano nabożeństwa w ich intencji. Zwyczaj ten zanikł jednak w XIX wieku.

Jak świętuje się Dzień Matki?

W Polsce z okazji Dnia Matki dzieci wręczają swoim mamom laurki, kwiaty lub drobne słodkości. Te starsze lub wręcz dorosłe dzieci obdarowują swoje mamy kwiatami lub zapraszają na kawę lub ciastko do kawiarni.

W innych krajach jest jednak nieco inaczej. Na przykład w USA Dzień Matki jest dniem wolnym od pracy i świętem narodowym. Wywiesza się flagi, organizuje pikniki i imprezy rodzinne. W Brazylii Dzień Matki to drugie w kolejności po Bożym Narodzeniu najbardziej dochodowe święto. Wszystko dlatego, że mamy są tego dnia obsypywane prezentami.

We Francji mamy otrzymują tego dnia ciasto w kształcie kwiatów. Z kolei w Indiach świętuje się z tej okazji aż 10 dni w ramach festiwalu Durga Puja, poświęconemu bogini matek. Dekoruje się tam domy, szykuje jedzenie i prezenty dla mam. Trzy dni świętują matki z Etopii, a gwoździem obchodów Dnia Matki jest tam duży poczęstunek przygotowany przez same matki ze składników przyniesionych przez dzieci, takich jak: ser, masło, warzywa, mięso jagnięce lub wołowe.

Zebraliśmy wiersze dla mamy napisane przez polskich poetów, m.in. Wojciecha Młynarskiego i K. I. Gałczyńskiego, a także popularne krótkie wierszyki na Dzień Matki. Dzięki nim możecie wyrazić swoją miłość i wdzięczność w niepowtarzalny sposób. Wiersze na Dzień Mamy z pewnością spowodują u niej wzruszenie, a piękne chwile na długo zostaną w jej pamięci.

Życzenia na Dzień Mamy powinny płynąć prosto z serca, to oczywiste. Czy istnieje bardziej wzruszający widok od zaaferowanego malucha z laurką dla mamy w dłoni i wierszem na ustach? No właśnie! Jeżeli więc szukacie pięknych wierszyków dla mamy i o mamie oraz pięknych życzeń na Dzień Matki, trafiliście w dobre miejsce – przeczytajcie nasze propozycje wierszy dla mamy i wydrukujcie ten według was najpiękniejszy. Ponadto prezentujemy pomysły na samodzielne wykonanie biżuterii dla ukochanej mamy.

Wykorzystaj produkty, które masz w domu, by stworzyć niepowtarzalną biżuterię dla swojej mamy. Przy niektórych propozycjach możesz potrzebować pomocy osoby dorosłej.

SŁOMKOWY SZNUR

Materiały:

- 3,5 m lnianego sznurka o szerokości 4 mm
- około 20 papierowych słomek
- kawałek srebrnej taśmy klejącej typu duct tape
- 2 koraliki z dużym otworem
- klej na gorąco
- nożyczki

Wykonanie:

- Potnij słomki na mniejsze kawałki.
- Początek i koniec sznurka obwiąż taśmą, co ułatwi nawlekanie.
- Nawlecz wszystkie kawałki słomek na sznurek.
- Rozsuń je od siebie, żeby widoczny był kolor sznurka.
- Na oba końce sznurka nawlecz po jednym koraliku.
- Z pomocą osoby dorosłej klejem na gorąco połącz oba końce sznurka i chwilkę przytrzymaj.
- Nałóż raz jeszcze klej na gorąco w to samo miejsce i połącz koraliki, żeby zakryły taśmę.

RADA:

Grubość lnianego sznurka powinna być dobrze dopasowana do średnicy otworu w słomce, żeby prawie na „sztywno" kawałki słomek utrzymały się na sznurku.

MAKARONOWE NASZYJNIKI

Materiały:

- makaron kolorowy typu penne
- sznurówka lub tasiemka
- koraliki z większym otworem
- nożyczki

Wykonanie:

- Nawlecz makaron wraz z koralikami na sznurówkę.
- Utnij tasiemkę i zawiąż supełek na końcu naszyjnika.

RADA:

Klej nakładaj na makaron, trzymając go za brzeg, i przylep najpierw z jednej strony tasiemki, a później z drugiej. Wszystko trzeba wykonać dość szybko, bo klej błyskawicznie zasycha.

Materiały:

- makaron kolorowy typu kokardki
- tasiemka o szerokości 3 mm
- drobne koraliki
- klej na gorąco
- nożyczki

Wykonanie:

- Nawlecz koraliki na tasiemkę.
- Z pomocą dorosłego kokardki przyklej klejem na gorąco z obu stron tasiemki.
- Utnij tasiemkę i zawiąż supełek na końcu naszyjnika.

Naszyjnik możesz ozdobić samoprzylepnymi kwiatami lub pomalować makaron. Idealnie nadają się do tego lakiery do paznokci i akrylowe pisaki przeznaczone do malowania różnych powierzchni.

DZIEŃ SAMOLOTÓW Z PAPIERU

Dzień Samolotów z Papieru to nietypowe święto przypadające 26 maja. Największą popularnością cieszy się w Stanach Zjednoczonych, gdzie narodził się pomysł celebrowania tej prostej zabawki. Tworzenie maszyn z kartek to świetna i pożyteczna zabawa, wbrew pozorom nie tylko dla dzieci.

Wspólne spędzanie czasu nad tą czynnością wpływa na umacnianie więzów rodzinnych czy budowanie relacji z rówieśnikami. Rozwijanie kreatywności, wyobraźni i umiejętności manualnych to kolejne ważne zalety. W ten sposób można też zachęcić dzieci do ruchu. Pogoń za samolotem, kiedy ten wzbije się w powietrze, to czysta radość. W końcu składanie papierowych maszyn to relaksujące zajęcie i świetna metoda na stres.

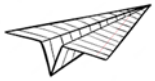

Obchody święta polegają na tworzeniu samolotów z papieru. Można to zrobić samodzielnie w domu, na zajęciach szkolnych czy na spotkaniu ze znajomymi. Każde miejsce jest dobre! Do stworzenia 'podniebnego ptaka' jest aż kilkadziesiąt najróżniejszych modeli:

myśliwce,
szybowce,
samoloty marynarki wojennej,
samoloty akrobatyczne, tzw. strzały
czy nawet statek UFO.

Po utworzeniu maszyny, przyozdobieniu jej, należy wzbić ją w powietrze, co wymaga odpowiedniej techniki i wiedzy. Dla początkujących amatorów papierowych samolotów nie obędzie się bez eksperymentowania. Przyda się na przykład wiedza, że rzucanie pod wiatr sprawdza się dobrze w przypadku samolotów szybowcowych i akrobatycznych. Z wiatrem natomiast najlepiej lecą szybkie modele. Oprócz wiatru należy uwzględnić też moc rzutu czy kierunek.

Sztuka tworzenia orgiami była znana już w starożytnych Chinach. Co więcej, wielu wynalazców korzystało z papierowych modeli, by przetestować swoje prawdziwe maszyny, choćby Leonardo da Vinci. Także dziś dla wielu osób tworzenie samolotów z kartek to coś więcej niż zabawa. Organizowane są zawody, np. w kategorii najdłuższy lot i najdłużej utrzymujący się samolot w powietrzu. Pierwszy z rekordów wynosi 69,14 metrów, drugi to 29,7 sekundy.

Bezpieczni na drodze

Wiosna trwa już na całego! Pogoda sprzyja zabawie. Przyjemnie wyjść pojeździć na rowerze czy na rolkach. Pamiętaj jednak, że musisz zachować ostrożność. Ważne są również ochraniacze, kask oraz kolorowe zawieszki odblaskowe.

CIEKAWOSTKI

- Borsuki potrafią zjeść nawet 200 dżdżownic w 2 godziny!
- Samce cykady to najgłośniejsze owady na Ziemi. Wydawane przez nie dźwięki mogą być słyszalne na odległość dwóch kilometrów!
- Jedno jajo strusia waży tyle, ile 25 kurzych jaj!

- Posiadaczką największych oczu na świecie jest kałamarnica olbrzymia. Średnica jej oka ma prawie 30 centymetrów.
- Każdy człowiek ma inny odcisk palca. A każdy pies ma inny odcisk nosa!

- Krety i nietoperze mają najmniejsze „guzikowate" oczy ze wszystkich ssaków i prawie nic nimi nie widzą. W ciemnościach orientują się za pomocą innych zmysłów!
- Przeciętny koń żyje 20 – 25 lat. Najdłużej żyjący koń na świecie to 51-letni Shayne rasy Irish Draught. Staruszek żyje w specjalnym domu opieki dla koni.
- Czy wiesz, że samca hipopotama nazywamy bykiem?

- Największe motyle występujące w Polsce to: zmierzchnica trupia główka i pawica gruszówka.
- Kolce jeżozwierza mają aż 50 centymetrów długości.

- Największymi gryzoniami żyjącymi na Ziemi są kapibary. Osiągają długość do 130 cm i ważą nawet 50 kg.
- Budowa ciała świni nie pozwala jej spojrzeć w niebo.
- Cykady to niezwykłe owady, które śpią pod ziemią przez 17 lat. Gdy budzą się i wychodzą na ziemię, składają jaja i zaraz umierają.

- Nietoperz to jedyny ssak na świecie, który potrafi latać!
- Krokodyl należał do zwierząt czczonych między innymi przez Egipcjan, którzy na jego cześć założyli starożytne miasto Krokodilopolis.
- Czy wiesz, że oko strusia jest większe niż jego mózg?

CZYM JEST TĘSKNOTA?

Tęsknota to uczucie braku kogoś lub czegoś, co było dla nas ważne. Towarzyszy nam wtedy, gdy chcielibyśmy być blisko z ludźmi, których kochamy, których bardzo lubimy, a nie możemy z nimi być.

Powodów do tęsknoty może być wiele, bo bardzo różne rzeczy sprawiają, że będąc blisko nich czujemy się bezpieczni, szczęśliwi i radośni. Im bardziej więc odczuwamy ich brak, tym bardziej robi nam się smutno. Nie mamy wtedy ochoty się bawić, mało nas cieszy, a nawet zbiera nam się na płacz.

Niekiedy nie mamy wpływu na to, że z kimś dla nas wyjątkowym nie możemy stale przebywać lub być tam, gdzie czujemy się najlepiej i to niczyja wina. Gdy tęsknisz za kimś dla Ciebie wyjątkowym, to oznacza, że go kochasz lub bardzo lubisz, a to są piękne uczucia. Gdy więc czasem musisz długo czekać na spotkanie z ukochaną osobą, spróbuj sobie wypełnić ten czas rzeczami, które sprawiają Tobie i jej przyjemność. Na przykład namaluj coś dla niej. A kiedy musisz wyjechać z dala od bliskich, zabierz ze sobą coś, co ich Tobie będzie przypominać. Może poduszeczkę, koszulkę czy zdjęcie.

Musisz pozwolić Twoim bliskim oddalać się od Ciebie czasami, aby mogli robić to, co muszą lub to, co im też sprawia radość. Rodzice nie przestają Cię kochać, gdy ich nie ma. Koniecznie jednak powiedz im, że bardzo za nimi tęsknisz i że jest Tobie z tego powodu przykro. Może razem znajdziecie jakieś dobre rozwiązanie na Twoje troski.

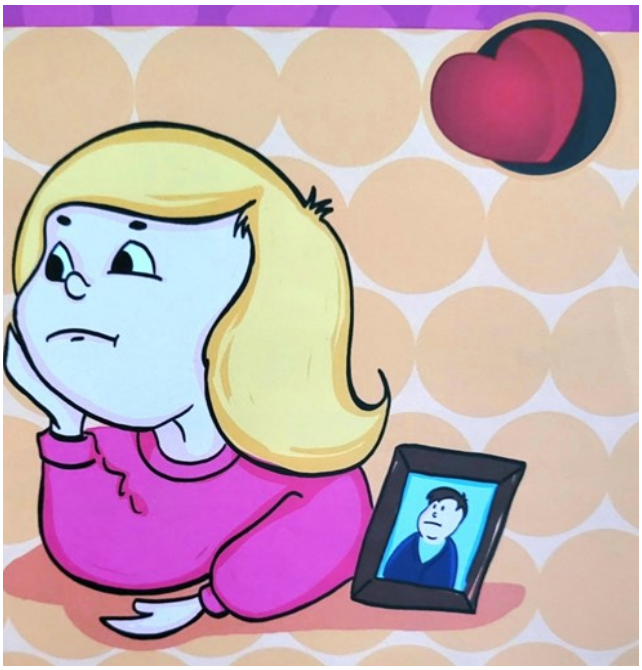

GRILLOWANIE, CZAS START!

Puk! Puk! Gdy majówka puka,
każdy swego grilla szuka
i już zaczyna główkować,
co swym gościom zaserwować?
Ach, by wszystkim smakowało,
by wołali: „Mało! Mało!”.
Ja znam na to rozwiązanie,
to nie lada jest wyzwanie.
Pozwól, że ci sekret zdradzę,
po grillowaniu oprowadzę!

Maj to idealny czas, aby oficjalnie rozpocząć sezon grillowy. Czy wiedziałeś, że grillować możemy nie tylko kiełbasę, mięso czy ryby, ale także warzywa i owoce? Co więcej, ten sposób przygotowywania posiłków jest bardzo zdrowy, a dania pieczone na ruszcie smakują wprost wybornie! Przed tobą przepis, dzięki któremu odkryjesz, być może nowe, nieznane wcześniej smaki. Zachęcam cię do zjedzenia na świeżym powietrzu, bo to doskonałe doświadczenie.

GRILLOWANE JABŁUSZKA W ORZECHOWO-CYNAMONOWYM SOSIE Z LODAMI (1 porcja to 235 kcal)

* Możesz użyć innych bakalii.

Składniki (4 porcje):

- Jabłko – 4 sztuki (600 g)
- Lody waniliowe – 4 gałki (200 g)
- Orzechy włoskie* – 2 łyżki (30 g)
- Miód pszczeli – 1 łyżka (24 g)
- Masło – 1 łyżka (10 g)
- Cynamon – 1 łyżeczka (5 g)

Wykonanie:

1. Jabłka umyj, przekrój na pół i oczyść z gniazd nasiennych.
2. Rozgrzej grill.
3. Do małego rondelka włóż masło i rozpuść je na małym ogniu.
4. Do rozpuszczonego masła dodaj cynamon, rozdrobnione orzechy włoskie i mieszaj, aż składniki się połączą.
5. Gotowy sos zdejmij z ognia, dodaj miód i razem wymieszaj.
6. Jabłka grilluj przez około 2–3 minuty z każdej strony, aż będą lekko zarumienione i miękkie.
7. Na talerzyku umieść dwie gorące połówki jabłka oraz gałkę lodów.
8. Polej całość sosem orzechowo-cynamonowym.

Deser zjedz od razu po podaniu.

JAWAJKA – LALKA TEATRALNA Z GAPITEM

Jedną z wielu odmian lalek teatralnych jest prawdziwie egzotyczną piękność, która już dawno temu na dobre zadomowiła się w polskim teatrze lalek - jawajka. Jawajka to lalka niezwykła. O tej formie aktorzy lalkowi i studenci wydziałów lalkarskich często mówią, że należy do najtrudniejszych. Do jej animacji aktor musi używać obu rąk. Jedna ręka odpowiedzialna jest za głowę, druga za ręce lalki. Głowa jawajki osadzona jest na kołku zwanym gapitem. Jest to specjalny uchwyt, który znajduje się wewnątrz korpusu lalki i porusza się niezależnie od jej ramion. Do dłoni lalki przymocowane są czempuryty, czyli sztywne, cienkie druty służące do poruszania rękoma. Dużym wyzwaniem dla aktora jest animowanie jedną ręką tak, by ręce lalki nie poruszały się jednocześnie. Od doświadczenia lalkarza i jego umiejętności zależy precyzja ruchów lalki i upodobanie ich do ruchów ludzkich.

Klasyczna jawajka nie ma nóg. Ich brak jest zasłonięty materiałem. Wyjątkami są lalki mające nogi, a niektóre mogą także poruszać głową, a nawet ustami. Ale to już zależy od pomysłowości konstruktorów lalek.

Dlaczego jawajka jest egzotyczną lalką? Ponieważ jej korzenie tkwią w tradycyjnym teatrze Indonezji.

W jaki sposób trafiła do nas? Nie znamy dokładnie źródeł pochodzenia jawajki, ale przypuszcza się, że wraz z buddyzmem i hinduizmem przybyła do południowo-wschodniej Azji z Chin lub Indii. A może grała na wyspach jeszcze wcześniej i wywodzi się z tradycyjnego teatru cieni? Wiadomo natomiast, że to między innymi jawajki odgrywały sceny z Mahabharaty, o czym świadczą zapiski już z

I wieku naszej ery.

W Europie jawajka rozpoczęła karierę w teatrze lalkowym na początku XX wieku i do dziś cieszy się niesłabnącą popularnością. Jej egzotyczne i starodawne pochodzenie, duże możliwości animacyjne, a przede wszystkim talent animującego jawajkę lalkarza – zasługują na szacunek. Nic dziwnego zatem, że jawajka ma swoje chwalebne i odrębne miejsce w historii teatru lalkowego.

Takie lalki możecie spotkać w spektaklach w Teatrze Pleciuga w Szczecinie. Są piękne, unikatowe, klasyczne. Prawdziwie teatralne.

(Dominika Gadzińska, red.)

NA STRYCHU WRÓŻKI LUDWICZKI *BAJKOWE SMAKOŁYKI*

Ania, Ula i Ela siedziały na wygodnej kanapie u wróżki Ludwiczki. Zajadły słodycze z wielkiej tacy i popijały lemoniadę. Bogusia, która już wcześniej bywała u wróżki, demonstrowała przyjaciołom stare lalki, których gospodyni zgromadziła tu niemało. Darek i Marek nie mogli spokojnie usiedzieć na swoich miejscach, kiedy dziewczynka zdjęła z wieszaka liczącą wiele lat marionetkę.

- Popatrzcie! Te nitki powodują, że marionetka się rusza – tłumaczyła kolegom Bogusia, bardzo dumna ze swojej wiedzy.

- Zobacz, jak macha ręką – ucieszył się Darek.

- Tak, bo pociągnąłeś za odpowiedni sznurek. Tu, do krzyżaka, są przywiązane odpowiednie nici, którymi możemy animować lalkę. – Bogusia „wymądrzała się" trochę, bo Ludwiczka opowiedziała jej kiedyś, jak aktorzy grają lalkami.

- No, co ty! Krzyżak? Krzyżacy to przegrali bitwę pod Grunwaldem – odpowiedział jej Marek.

- Oj, bo to się tylko tak samo nazywa. Ten krzyżak służy do animacji, czyli do poruszania marionetką – obruszyła się Bogusia. – Dobrze zapamiętałam, co mi mówiła wróżka.

- To tak, jak ze słowem 'pokój' – wtrąciła się Ania.

- Może być pokój na świecie i pokój dziecięcy.

- Albo sypialnia – dodała z pełną buzią Ela.

- No, nie … - dzieciaki zaśmiały się i nikt nie czuł się obrażony, chociaż Ela niezupełnie zrozumiała, co było śmiesznego w jej słowach.

Wtedy Ludwiczka wzięła z rak Bogusi krzyżak marionetki, a dzieciaki przysiadły z wrażenia. Lalka poszła jak żywa! Przeszła parę kroków, rozejrzała się dookoła, podeszła do krzesła i wdrapała się na nie. Rozsiadła się wygodnie, poprawiła fałdki na ubraniu i zapytała:

- No to jak wam się podobało przedstawienie?

Ula wstała grzecznie, jak w szkole, i równie grzecznie odpowiedziała:

- Bardzo nam się podobało, a najbardziej lalki. To były marionetki, prawda?

- O, tak. Jednak ja jestem o wiele lat starsza od tych, które widzieliście dzisiaj – westchnęła lalka.

- Czy mogłabyś nam o sobie opowiedzieć – zapytała Ula, moszcząc się na wygodnych poduchach kanapy. Sięgnęła po rogalika i popatrzyła z ciekawością na stareńkie falbanki lalczynej sukni.

- No, dobrze, ale następnym razem, ponieważ teraz muszę udać się na próbę przedstawienia – marionetka zeskoczyła z krzesła na podłogę, stukając drewnianymi obcasami, i udała się w kierunku tajemniczo wyglądających drzwi.

(Dominika Gadzińska, red.)

KUFEREK Z ŻARTAMI

Pewnego razu Słońce mówi do Księżyca:
– Hej, dlaczego jesteś taki blady?
– Ty też byś było takie blade, gdybyś całe życie pracowało na nocnej zmianie!

– Co to jest rok świetlny?
– To rachunek za prąd otrzymany po 365 dniach.

– Dlaczego komety mają warkocze?
– Żeby astronomowie mieli co zaplatać.

MAJOWY ZAWRÓT GŁOWY!

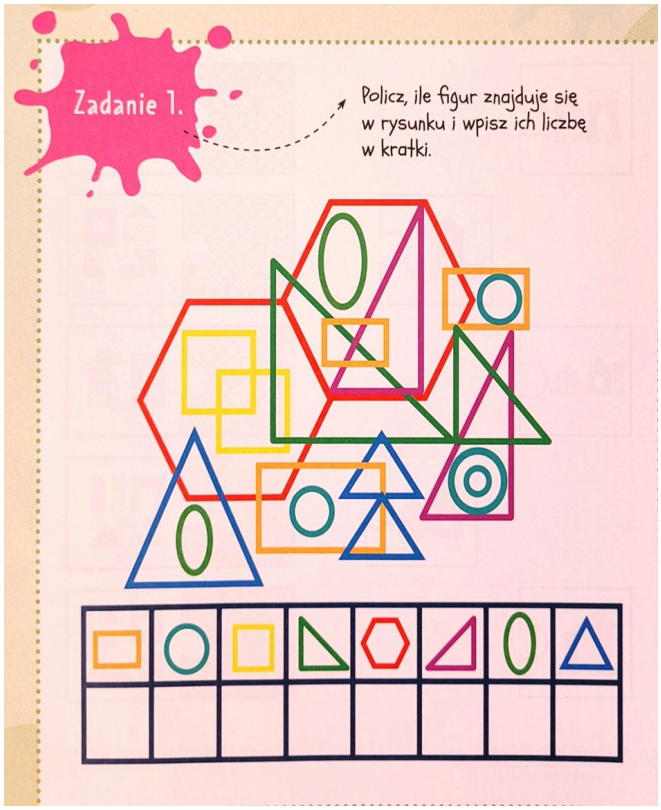

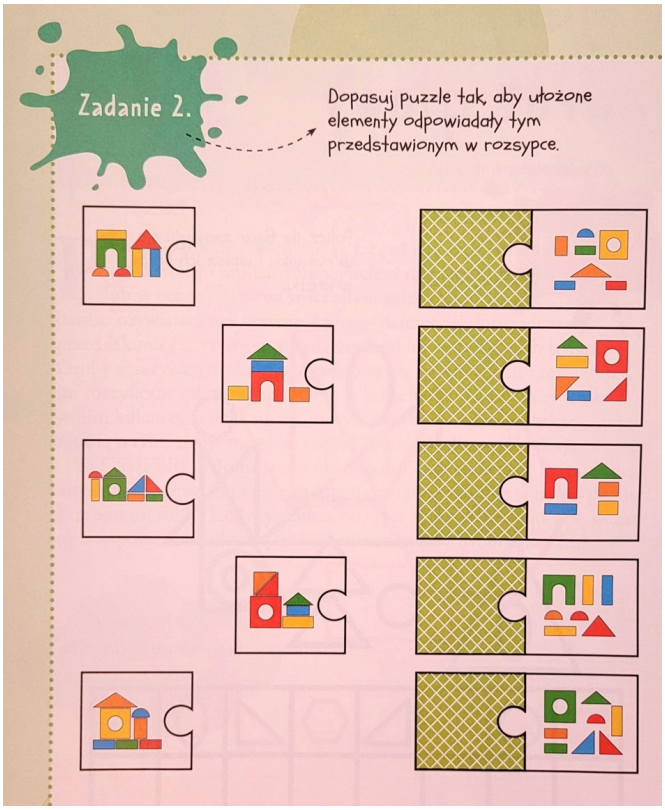

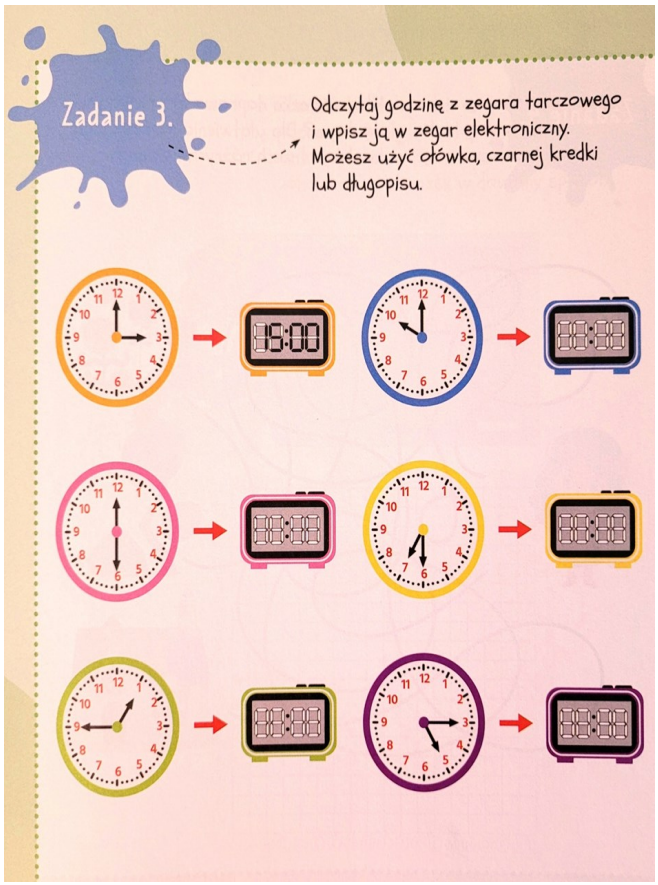

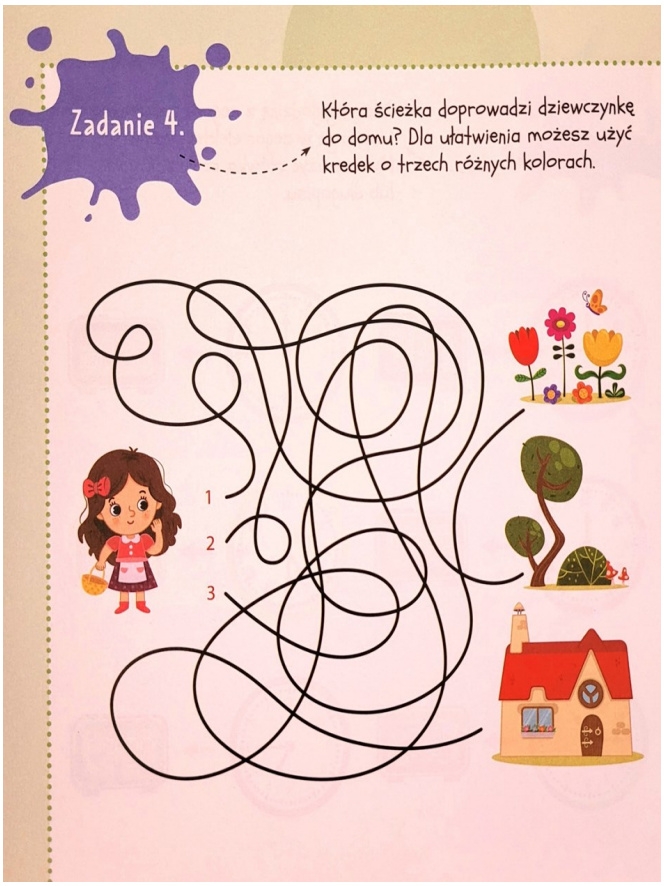

abnegat. Słowo to wcale nie zaprzecza wszystkiemu, bo *abnegacja* nie polega na ogólnej negacji. *Abnegat* to ktoś, kto zupełnie nie dba o siebie, o swoje zdrowie, wygląd, przyjemności. Kiedyś ceniono taką postawę, bo wiązała się z większą troską o bliźniego niż o siebie samego. Dzisiejsi abnegaci, szkodząc sobie, szkodzą także najczęściej otoczeniu.

adaptować, czyli dostosowywać lub dostosować coś do czegoś: powieść do wystawienia na scenie, strych do zamieszkania. *Adaptujemy się* także do nowych okoliczności, warunków itp. *Adaptacji* nie należy mylić z *adopcją*: *adoptować* można tylko dziecko. Dziecko adoptowane przystosowując się do nowego otoczenia *adaptuje się* do niego.

adwokat diabła, czyli: ktoś, kto broniąc sprawy niesłusznej lub atakując słuszną, przyczynia się do lepszej orientacji w dyskutowanych kwestiach; dawniej też po prostu: obrońca złej sprawy. W procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych *advocatus diaboli* szuka „haków" na przyszłych błogosławionych i świętych. Tę funkcję rzecznika publicznego ustanowił papież Leon X. Oficjalnie adwokat diabła jest określany mianem *promotor fide*, czyli 'opiekun wiary'.

ambiwalentny, czyli zawierający sprzeczne chęci, uczucia. Gdy mamy do kogoś *stosunek ambiwalentny*, to i lubimy go, i nie. Za coś go cenimy, za coś innego wręcz przeciwnie. *Ambiwalentny* to też dwuznaczny. Jeśli czyjeś zachowanie jest *ambiwalentne*, nie wiemy, co o tym sądzić. Dla zbyt wnikliwych wszystko może być ambiwalentne.

areopag to grono dostojnych osób, rozstrzygające ważne kwestie. Słowo wzięte z Grecji, gdzie na wzgórzu Aresa zasiadał taki właśnie sąd. *Areopag* niewiele ma wspólnego z powietrzem (po grecku *aer*), stąd błędne jest jego przerabianie na *aeropag*. Owszem, *aeroklub*, owszem, *aerozol* i *aerobus*, ale tylko *areopag*.

austriackie gadanie, czyli: mówienie bez głębszego sensu i celu, nieważne, próżne, niewarte uwagi. Kiedyś *gadać* znaczyło tyle, co *wróżyć*. W Krakowie ukazywały się już w XV wieku kalendarze, zawierające właśnie wróżby. To, co kiedyś nazywano *krakowskim*, z czasem zaczęto nazywać *austriackim*. Niejasne gadanie, czyli wróżenie wróży i wróżek z czasem zaczęło być lekceważone, stąd zmiana znaczenia kiedyś poważnego słowa *gadanie*.

bananowa młodzież, czyli: młodzież z rodzin zamożnych, charakteryzująca się przy tym więcej niż swobodnym stylem życia. Była to w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku kategoria polityczna. Taka rozpasana młodzież, jadająca niedostępne dla innych banany i chodząca w szczególnego kroju spódnicach zwanych *bananowymi*, a przy tym protestująca przeciw ustrojowi, mogła budzić większą niechęć w wyniku takiej etykietki. Mówiono też *bananowcy*.

białe plamy, czyli: nieznane, niezbadane miejsca; także: przemilczane i niewyjaśnione zdarzenia z historii. Plamy, zanieczyszczenia, najczęściej bywają ciemne, biały kolor kojarzy się z czystością. Usuwanie białych plam to, paradoksalnie, ich wypełnianie. Mało tego, ich spostrzeganie świadczy poniekąd o tym, że już ich nie ma. Białe plamy są, póki ich nie widzimy. Albo raczej: istnieją w trakcie ich niszczenia. Czyli wypełniania.

biały kruk, czyli: rzadkość, najczęściej rzadka książka. Wymyślił go autor satyr Juwenalis. Kruk jest ptakiem złowróżbnym także z racji swojej czerni, jest zresztą czerni uosobieniem. Jest *czarny jak kruk*. Symbolicznie więc *biały kruk* byłby czymś w rodzaju sprzeczności, czyli niemożliwości. Ale są zwierzęta albinosy, choć są rzadkością, zatem i biały kruk może się pojawić. Symboliczne krucze funkcje czynią z białego kruka rzadkość nad rzadkościami. To prawdziwy *rara avis*.

bicz boży, czyli: tragiczne zdarzenia, interpretowane jako znak kary bożej; także sprawcy tych zdarzeń. Bicz boży jest postrachem grzeszników, plagą sprawiedliwie zesłaną, zasłużonym przekleństwem. Jego nieuchronność i przeznaczenie pozwala domniemywać, że jako narzędzie kary jest z góry, przed winą jeszcze, przygotowany. W każdym razie jest wyraźnie adresowany. W chrześcijańskiej tradycji tak z podziwem nazywano Attylę, okrutnego wodza Hunów.

bić pianę, czyli: prowadzić nieistotne, nieprowadzące do niczego rozmowy. Od bicia piany nie przybywa niczego konkretnego – tylko piany. To ironiczne określenie wskazuje na chęć mówiących do samego zabierania głosu, bez wkładu intelektualnego – ale używane jest często przez ludzi o małej umiejętności dyskutowania, którzy w ten sposób odreagowują kompleksy. Nie musimy przeciwstawiać gaduł ludziom czynu: często ci, co dużo mówią, też coś robią.

blaski i cienie, czyli: dobre i złe strony; pozytywy i negatywy. To bardzo stara metafora: co jasne, to dobre, co złe, to ciemne. Ale trochę do dobrych i złych stron nie pasuje – co dobre, raczej jest w blasku niż blask ma; co złe, nie tyle rzuca cień, ile w cieniu jest. Z jakichś powodów uważamy, że nic nie jest jednoznaczne, że wszystko ma awers i rewers. To zestawienie w liczbie mnogiej wskazuje też, że zalet i wad zwykle bywa więcej.

być solą w oku, czyli: przeszkadzać, być uciążliwie niewygodnym. *Sól ziemi* to najważniejsza, najbardziej potrzebna część ludzkości. Prawdziwa wąska elita. Najlepsi z najlepszych. *Sól w oku* to najczęściej człowiek, który niezwykle, najbardziej ze wszystkich zawadza. Oko to delikatny organ, cokolwiek się doń dostanie, powoduje ból, sól szczypie dodatkowo. Ziarnko soli pewnie się szybko rozpuści, ale według tego powiedzenia na to liczyć nie można. Taka sól zostaje długo.

być w siódmym niebie, czyli: czuć się szczęśliwym, czuć się błogo. Według żydowskiej, ale także i muzułmańskiej kosmografii nieb jest właśnie siedem, a ostatnie jest siedzibą Jehowy (ewentualnie Allacha). Być tam nie można, ale można, przeżywając najwyższe stany błogości lub euforii, czuć, że większego szczęścia nie sposób doznać. Ciekawe, że nie tylko sobie samym, lecz także innym przypisujemy takie uczucia, sądząc, rzecz jasna, po pozorach.

(Dominika Gadzińska, red.)

ŚWIATOWY DZIEŃ HAMBURGERA

Hamburger to jeden z najpopularniejszych fast foodów. Kuchnia amerykańska już dawno podbiła serca Polaków. **28 maja świętujemy Światowy Dzień Hamburgera**. Polacy już wiele lat temu zwariowali na jego punkcie. Czy wiadomo już, co zjemy na obiad albo kolację?

Za co go kochamy HAMBURGERY?

Hamburger to typowe danie typu fast food, kanapka (sandwich) z kotletem z mięsa wołowego. Porcja mięsa mielonego uformowana jest tu w płaski, okrągły placek, następnie usmażona lub upieczona bez panierki na ruszcie. Gotowy kotlet bywa zwykle umieszczany między dwoma kawałkami lekko przypieczonej, poprzecznie przeciętej bułki (co pozwala go jeść trzymając w dłoni, bez pomocy sztućców), oraz ugarnirowany dodatkami takimi jak sałata, pomidor, ketchup, majonez, ogórek konserwowy. W języku polskim słowo „hamburger" oznaczać może także sam, niepanierowany kotlet z mięsa mielonego.

Hamburgery bez mięsa coraz popularniejsze. Jednak na przestrzeni lat obok mięsnych klasyków na popularności zyskują ich roślinne zamienniki. Veggie Burger, czyli pełny warzyw burger jest dostępny we wszystkich restauracjach McDonald's w kraju. Pozycja na stałe zagości w menu McDonald's Polska. Z kolei Burger King szykuje się do otwarcia pierwszego całkowicie bezmięsnego lokalu w Niemczech. W menu znajdą się standardowe propozycje jednak z roślinnymi zamiennikami mięsa.

Hamburger - ile ma kalorii? Kalorie w burgerach pochodzą z tłuszczu, który jest przekształcany przez organizm w tkankę tłuszczową. Klasyczny hamburger ma ok. 655 kcal. Kalorii w burgerze z dodatkiem sera żółtego i bekonu jest w sumie ok. 850. Bułka pszenna to źródło ok. 160 kcal, 2 plasterki żółtego sera to ok. 160 kcal. W hamburgerze wołowym jest ok. 390 kcal. Dodatkowy chrupiący bekon wkładany do hamburgera to kolejnych 100 kcal, a dwie łyżeczki sosu barbecue to plus ok. 40 kcal.

Zdaniem dietetyków należy unikać dań wysoko przetworzonych i typu fast food. Zbyt częste jedzenie bogatych w tłuszcz hamburgerów może być przyczyną otłuszczenia narządów i zaburzenia gospodarki lipidowej. W przyszłości skutkuje to, np. miażdżycą, otyłością lub nadciśnieniem tętniczym. Zwolennicy hamburgerów nie powinni ich jeść częściej niż raz w miesiącu.

10 ciekawostek o hamburgerze

- Hamburger wcale nie pochodzi z Ameryki tylko z... Hamburga.
- Wzmianka o hamburgerze pojawiła się 5 lipca 1896 roku w gazecie „Chicago Daily Tribune", gdzie opublikowano artykuł poświęcony tzw. „hamburger sandwich".
- Hamburger powstał jako odpowiedź na zapotrzebowanie na szybkie w przygotowaniu i konsumpcji danie, które można by było serwować podczas imprez masowych.
- Jedną z pierwszych restauracji posiadających w swojej stałej ofercie hamburgera już w 1921 roku było White Castle.
- Polski akcent w kulturze hamburgerowej odciska **maczanka krakowska**, która przez niektórych nazywana jest **prababką hamburgera**. Tradycyjna maczanka składa się wilgotnej upieczonej karkówki podanej w bułce z kminkiem.
- Największe spożycie hamburgerów w Europie przypada na Anglię. Na drugim miejscu są Francuzi.
- Rekordzistą w jedzeniu hamburgerów na czas jest Japończyk Takeru Kobayashi, który ustanowił rekord świata zjadając 93 hamburgery w 8 minut.
- Rekordowy hamburger został przyrządzony w 1982 w mieście Rutland, w Północnej Dakocie. Przygotowaniem rekordowego burgera zajmowało się aż 10 000 osób, a sam kotlet ważył aż 1 628 kilogramów.
- Przeciętny Amerykanin jada hamburgera trzy razy w tygodniu, co daje łącznie 14 milionów hamburgerów rocznie.
- Bangladesz, Węgry i Indonezja to kraje, w których zamawia się najwięcej hamburgerów.

ŚWIATOWY DZIEŃ PSZCZÓŁ

Nie musisz lubić miodu i leczyć się propolisem, żeby los pszczół nie zaprzątał ci myśli. Jakie są twoje ulubione owoce, bez których warzyw nie mógłbyś/mogłabyś żyć? A teraz sprawdź, czy przypadkiem nie jesteś zależny od pszczół. I jak, ile im zawdzięczasz? Poranna kawa, dżem malinowy, herbata z cytryną, sok jabłkowy, jabłecznik, lody truskawkowe, cydr, a nawet kapuśniak, ogórkowa czy grochówka, to wszystko możesz mieć dzięki pracy pszczół. Pisząc „pszczoły" mam na myśli nie tylko pszczoły miodne, które mogliśmy poznać w filmie o pszczółce Mai, ale również puchate trzmiele czy pszczoły samotnice. Wszystkie one 20 maja obchodzą swoje święto.

Pszczoły to nadrodzina owadów z rzędu błonkoskrzydłych. Do pszczół zalicza się ok. 20 tys. gatunków. W większości prowadzą samotniczy tryb życia. Niektóre wytworzyły skomplikowane struktury społeczne. Pszczoły żyją na Ziemi od ponad 50 milionów lat, a ich rola w utrzymywaniu równowagi ekosystemu Ziemi jest nieoceniona. Są odpowiedzialne za zapylanie ok. 70% gatunków roślin uprawnych na świecie, zapewniają lepszą jakość owoców i warzyw i podnoszą wydajność upraw. Niektóre z gatunków (np. migdały) bez pracy pszczół w ogóle by nie owocowały. Ale przecież pszczoły zapylają nie tylko rośliny użytkowe, ale również rośliny dzikie, tworzące różne ekosystemy lądowe. Wyginięcie pszczół miałoby trudne do oszacowania konsekwencje dla ludzi i środowiska przyrodniczego Ziemi.

Opowieść o pszczelej rodzinie:

Życie w ulu jest uporządkowane. Każdy ma tu swoje miejsce i rolę. Rodzina pszczela tworzy rój, na którego czele stoi królowa matka. Matka w ulu jest tylko jedna. Larwa pszczoły przeznaczonej na matkę jest inaczej karmiona. Gdy się przeobrazi, wylatuje z ula na swój jedyny lot. W powietrzu spotyka się z kilkoma trutniami (samcami), które ją zapładniają, a same po tym akcie giną. Po powrocie do ula matka składa jaja – dzienne około 2000, w komórkach przygotowanych przez młodsze pszczoły. Będzie to jej rolą na najbliższe 3- 5 lat. Królowa jest zatem matką wszystkich pszczół w ulu. Z jaj zapłodnionych rozwiną się robotnice, natomiast z niezapłodnionych - trutnie. Robotnice pozostają w ulu, trutnie po osiągnięciu odpowiedniego wieku udają się na trutowisko, a do ula przylatują tylko na karmienie (same nie pobierają pokarmu). Robotnice mają różne role, w zależności od wieku. Najmłodsze pracują w ulu. Sprzątają, wynoszą śmieci, czyszczą i polerują komórki plastrów, karmią larwy, odparowują nadmiar wody z nektaru, zajmują się dojrzewaniem i uszlachetnianiem miodu, ogrzewaniem czerwiu, z którego wylęgają się larwy, klimatyzacją ula, uruchamiając drgania mięśni i skrzydeł oraz budową plastrów za pomocą wydzielanego przez nie wosku. Są karmione przez inne robotnice wylatujące z ula. Wśród nich są wywiadowczynie, które wyfruwają w celu odszukania najlepszych miejsc z nektarem. Po powrocie do ula przekazują swoim siostrom informacje o tych miejscach w specjalnym tańcu. Przynoszą w wolach nektar i wodę, a na odnóżach pyłek kwiatowy, oraz kit pszczeli z pączków drzew. Pokarmem karmią matkę, larwy i młode pszczoły. Kitem uszczelniają ul i zabezpieczają go przed bakteriami. Gdy panują upały, do akcji wkraczają pszczoły „wentylatorki", które poruszając skrzydłami obniżają temperaturę w ulu. Odwrotnie dzieje się, gdy spada temperatura – pszczoły zbijają się wówczas w kłąb i grzeją matkę.

PSZCZOŁA MIODNA:

- mieszka w ulu w wielkiej rodzinie (nawet 50 tysięcy osobników) z królową na czele;
- robi miód;
- lubi odwiedzać te same rośliny tak długo jak się da;
- w pasy jasno i ciemno brązowe;
- broni żądłem ula i rodziny.

PSZCZOŁA OGRODOWA:

- jest samotnicą i buduje swoje własne gniazdo w łodygach roślin, w otworach w starym drewnie, szparach, glinianych ścianach;
- nie robi miodu;
- odwiedza bardzo różne kwiaty;
- jest szybka i odwiedza więcej kwiatów niż pszczoła miodna;

- rudo-czarna;
- szczuplejsza od pszczoły miodnej;
- ma spokojnych charakter, nie jest agresywna, ignoruje człowieka i nie broni gniazd.

TRZMIEL ZIEMNY:

- zakłada gniazda w ziemi, w samodzielnie wydrążonych korytarzach lub norach porzuconych przez gryzonie, pod kamieniami;
- tworzy rodziny liczące od 50 do 500 osobników;
- nie robi miodu;
- odwiedza bardzo różne kwiaty;
- jest odporny na zimno, wilgoć i duży wiatr;
- pracuje już w temp. 10 st. C, w dodatku pracuje 2-3 dłużej niż pszczoła;
- puchaty, w czarno-żółte pasy z białym końcem odwłoka;
- grubszy i większy od pszczoły miodnej;
- ma żądło i używa go w chwili zagrożenia.

Gdyby na świecie nie było pszczół…

Ponad $\frac{3}{4}$ gatunków roślin uprawnych w Europie rośnie i wydaje plon dzięki pszczołom i innym owadom zapylającym. Niestety zapylacze są w niebezpieczeństwie. Ich liczba drastycznie maleje przez nadmierną chemizację rolnictwa oraz zanikanie naturalnych siedlisk. Aby ratować pszczoły niezbędny jest zakaz stosowania szkodliwych środków, ale pomóc można również dokonując odpowiedzialnych wyborów podczas zakupów w sklepie spożywczym i ogrodniczym.

Powody ginięcia pszczół są różne, ale jednym z najważniejszych, a jednocześnie prostym do wyeliminowania, są chemiczne środki ochrony roślin. Mają one niszczyć szkodniki, ale osłabiają i zabijają również pszczoły.

Miód

Wielkimi przyjaciółmi pszczół są oczywiście pszczelarze i im przede wszystkim zależy na tym, aby powstrzymać wymieranie tych zapylaczy. Pszczelą bohaterką lub pszczelim bohaterem możesz stać się, świadomie i odpowiedzialnie wybierając miód. Tu również stosuj zasadę, by zakupy robić lokalnie, wspierając nie tylko znajomych pszczelarzy.

Uwaga! Pszczoły to wolne stworzenia. Mogą zbierać miód z roślin oddalonych o 3 km od ula. Pszczoły muszą zebrać nektar z kilku milionów kwiatów, aby wytworzyć 1 kg miodu. Pamiętaj, że tylko prawdziwy miód się krystalizuje. Następuje to mniej więcej 3–4 miesiące od rozlania, choć zależy to od rodzaju miodu – rzepakowy, np. krystalizuje się niemal natychmiast.

Rodzaje miodów i ich właściwości:

MIÓD WIELOKWIATOWY

Najczęściej spotykany miód, którego smak i kolor zależny jest od nektaru z jakiego powstał. Od jasnożółtego po ciemnoherbaciany, ma łagodny smak. Jest lekkostrawny, dodaje energii, wzmacnia organizm i podnosi odporność. Stosowany przy przeziębieniach, alergiach, katarze siennym, chorobach serca.

MIÓD LIPOWY

To bardzo aromatyczny jasnożółty miód, zapach kwiatów lipy i lekko piekący smak. Działa uspokajająco, antystresowo, przeciwskurczowo, napotnie, wykrztuśnie i lekko nasennie. Stosowany przy bezsenności, kaszlu, objawach grypy, przewlekłych przeziębieniach.

MIÓD GRYCZANY

Ciemnobrązowy miód o intensywnym, ostrym smaku. Uzupełnia niedobory żelaza i magnezu w organizmie, działa odtruwająco. Stosowany przy zapaleniu nerek, nadciśnieniu, wzmacnia układ odpornościowy, przyspiesza gojenie ran i zrastanie kości, posiada właściwości antybiotyczne.
Ze względu na silny aromat używany do wypieków i produkcji miodów pitnych.

MIÓD AKACJOWY

Miód jest jasnożółty, jest prawie przezroczysty. Ma delikatny, łagodny, nieco mdły smak i pachnie kwiatami robinii akacjowej. Bardzo wolno się krystalizuje. Zawiera dużo fruktozy i może zastępować cukier osobom chorym na cukrzycę. Polecany przy schorzeniach układu pokarmowego. Niezastąpiony przy nadkwaśności i wrzodach przewodu pokarmowego.

MIÓD WIELOKWIATOWY

Najczęściej spotykany miód, którego smak i kolor zależny jest od nektaru z jakiego powstał. Od jasnożółtego po ciemnoherbaciany, ma łagodny smak. Jest lekkostrawny, dodaje energii, wzmacnia organizm i podnosi odporność. Stosowany przy przeziębieniach, alergiach, katarze siennym, chorobach serca.

MIÓD LIPOWY

To bardzo aromatyczny jasnożółty miód, zapach kwiatów lipy i lekko piekący smak. Działa uspokajająco, antystresowo, przeciwskurczowo, napotnie, wykrztuśnie i lekko nasennie. Stosowany przy bezsenności, kaszlu, objawach grypy, przewlekłych przeziębieniach.

MIÓD GRYCZANY

Ciemnobrązowy miód o intensywnym, ostrym smaku. Uzupełnia niedobory żelaza i magnezu w organizmie, działa odtruwająco. Stosowany przy zapaleniu nerek, nadciśnieniu, wzmacnia układ odpornościowy, przyspiesza gojenie ran i zrastanie kości, posiada właściwości antybiotyczne.
Ze względu na silny aromat używany do wypieków i produkcji miodów pitnych.

MIÓD AKACJOWY

Miód jest jasnożółty, jest prawie przezroczysty. Ma delikatny, łagodny, nieco mdły smak i pachnie kwiatami robinii akacjowej. Bardzo wolno się krystalizuje. Zawiera dużo fruktozy i może zastępować cukier osobom chorym na cukrzycę. Polecany przy schorzeniach układu pokarmowego. Niezastąpiony przy nadkwaśności i wrzodach przewodu pokarmowego.